

# Julian Lewański

---

"Dzieje piśmiennictwa śląskiego",  
tom I, Wincenty Ogrodziński,  
Katowice-Wrocław 1946, Pamiętnik  
Instytutu Śląskiego, seria II, nr 4, s.  
214 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 37, 321-323

---

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

tego mógłby być jeden z utworów dramatycznych P. Kołodzieja, niesłusznie, ze względu na niedojrzałość jego piodów, pominiętego przez prof. Pigonia. Oparty on jest o znany motyw „historii w Landzie“ mający tak rozległą parantelę w naszej literaturze. Tu też — wydaje mi się — jest teren właściwy dla ustalenia paralelizmu literatury ludowej z literaturą bezprzymiotnikową.

Kończąc, chcę zwrócić jeszcze uwagę na *Dodatek*, zawierający wiadomości biograficzne o znaczniejszych pisarzach ludowych, oraz na wskazówki bibliograficzne i indeks nazwisk, ułatwiające znakomicie lekturę tej książki.

Dzdzisław Skwarczyński

### POWOJENNE OPRACOWANIA PISMIENICTWA ŚLĄSKIEGO

Wincenty Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Tom I. Katowice—Wrocław 1946, s. 214. Pamiętnik Instytutu Śląskiego, seria II, nr 4.

Stosunek Polski, „starszych braci“, jak pisywano — do Śląska przechodził ciekawe koleje, godne osobnego szkicu. Wskażmy tylko na głosy, rzadkie wprawdzie, ale nie przypadkowe, postulujące przyłączenie tej dzielnicy ponownie do państwa polskiego na początku wieku XIX, przypominajmy zainteresowanie Wielkopolski sąsiednią dzielnicą w drugim półwieczu: Poznańskie wysyła tam pracowników społecznych, dziennikarzy, jak na eksponowaną placówkę. Nie można pominąć uczuciowych manifestacji, pomocy materialnej „Kongresówki“ pod koniec tego wieku. Zainteresowania naukowe obserwować przecież możemy dopiero w ciągu dwudziestolecia międzywojennego. Podstawy faktyczne: odbudowana państwowość, specjalne instytucje, krzywdzący plebiscyt, krwawy chrzest narodowy w trzech powstaniach, wartość materialna i moralna odzyskanego skrawka — dały rzeczywście bazę dla żywego ruchu naukowego.

Jednym z drukowanych dokumentów tej sytuacji jest ważne wydawnictwo Instytutu Śląskiego, mianowicie praca zbiorowa: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku* (Katowice 1936) — z niej wyłączamy do naszych rozważań pracę Ogrodzińskiego: *Stan i potrzeby nauki polskiej w zakresie piśmiennictwa śląskiego*. Jest ona bowiem wstępem i ważną częścią recenzowanej książki, zawiera niezbędną dla jej zrozumienia problematykę. Rozważał tam autor przede wszystkim zakres materiału, który wykreślił w sposób metodycznie poprawny formułą „polskiego kręgu kulturalnego“, choć nie próbował tego kręgu definiować, zestawil obszerny przewodnik bibliograficzny, bardzo oględnie postawił postulaty, mianowicie przede wszystkim wydawnicze. Oprócz tego przeprowadził podział piśmiennictwa polskiego na Śląsku na okresy, który to podział dokładnie utrzymał w książce recenzowanej.

Dalszym świetnym i ostatnim niestety, etapem wieloletniej pracy tego pierwszego konsekwentnego badacza, jedyne dotąd historyka piśmiennictwa śląskiego — są dwutomowe dzieje kultury piśmienniczej tej dzielnicy; tom drugi czeka jeszcze na druk. Poprzedników miał nielicznych — przypomnieć trzeba dział śląski nieocenionej *Magna Bibliotheca Polona Universalis* J. J. Załuskiego, spalonej w rękopisie; z innych zupełnie racji wymienimy Józefa Lompe, który w *Dzienniku Górnio-Szlązkim* w roku 1849 drukuje *Krótki rys dziejów piśmiennictwa polskiego w Śląsku*; całkowicie innym aparatem naukowym i pojęciowym operował Kazimierz Dobrowolski w *Uwagach wstępnych o piśmiennictwie polskim na Śląsku*, w *Listach Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego* (Katowice 1931). Pozornie tylko zestawiać się daje praca Ogrodzińskiego z Hansa Heckel'a *Geschichte der deutschen Literatur in Schlesien*. I Band, Breslau 1929, nie ma też potrzeby martwić się, że nie posiadamy dotąd podobnego opracowania historyczno-literackiego: *Dzieje Ogrodzińskiego* stworzyły szerszą podstawę do znacznie słuszejszych rozwiązań problemu historii literatury śląskiej.

Przyczynki do postulowanego obrazu literatury, rozrzucone na takiej przestrzeni kalendarza, między tak odległe kręgi kulturalne i umysłowości — wskazują jak ważną stała się recenzowana książka choćby tylko dzięki objęciu całego materiału w sposób jednolity.

Tom pierwszy, drukowanej już po śmierci autora książki, objął czas od początków piśmiennictwa aż po pierwszą fazę okresu przebudzenia narodowego na G. Śląsku, działalność Lompy, pierwszy okres dziennikarstwa, autorów cieszyńskich ze Stalmachem na czele oraz końcowy etap działalności piśmiennictwa pisarzy luteranckich na Śląsku Pruskim. — Już takie wyliczenie punktów linii przecinającej dzieje piśmiennictwa (ze względów wydawniczych oczywiście!) ukazuje i trudności, jakie trzeba było pokonać przy formowaniu materiałów w jakiś kształt i metodę pracy. Podstawą jest naturalnie chronologia, jednak morfologia zjawisk kulturalnych zmusiła autora już od początku niemal do prowadzenia kilku linii równoległych: np. katolicy, luteranie, anianie. Podział na jednostki jest przecież do tego stopnia jasny i przekonujący (choć na pewno zostanie skorygowany w przyszłości), że wyprzedzenia w czasie nie dezorientują.

Dopuszczalne są zresztą ze względów bardziej zasadniczych: książka jest mianowicie wielkim studium materiałowym. To jej zaleta i naturalny brak. Prawem autora było wybierać taki czy inny ostateczny kształt pracy, ale w kilku wypadkach spojrzenie syntetyczne, gdyby nawet było hipotezą, podnosiłoby walor całego opracowania. Ogrodziński ogranicza się mianowicie do wielkiego zestawienia — około 1000 autorów i 5000 pozycji bibliograficznych — piśmiennictwa i konsekwentnie uchyla się od jakichkolwiek wniosków, podsumowań zarówno historycznych ogólnych, kulturalnych czy literackich. Tytuł śląskiego Korbuta byłby tutaj najwłaściwszy; dokładność poleca jednak poprawkę: nasze zestawienie bibliograficz-

ne ma układ rozumowany, jest mniej precyzyjne niżby się tego w wielu wypadkach pragnęło (nie podaje szczegółowego adresu bibliograficznego — co można było wprowadzić choćby dla tych książek, które Ogrodziński znalazł z autopsji); autor rozbudował je dodatkiem, obejmującym drobne uzupełnienie bibliografii *Stanu i potrzeb* oraz życiorysy ważniejszych pisarzy. Książkę zamyka indeks autorów.

Bez względu na to, co można by kwestionować (wyczerpanie materiału, problematyka wstępna, szczegóły wykonania) lub co będzie kwestionowane w miarę postępu prac innych uczonych — zarzuty nie będą godziły w książkę, bo ta wykonana została bardzo konsekwentnie w myśl powziętych założeń. Zarówno ogłoszone postulaty jak i prace Ogrodzińskiego wskazują, że przewidywał on następujące etapy: zgromadzenie i opisanie materiału bibliograficznego, wydanie najważniejszych tekstów, prace analityczne, syntetyczne spojrzenie. *Dzieje piśmiennictwa* są pierwszym krokiem długiej drogi, stwarzają pewną sytuację, którą zaczęto już w pewnych odcinkach realizować. Plan duży, ambitny, a jeśli ktoś kwestionowałby, czy istotnie zjawiska piśmiennictwa śląskiego takiej troski i tak dużego planu mogą być warte, to już problem inny — nie krytyki wartości naukowej przedsięwzięcia.

Historiografia literatury interesują naturalnie te ujęcia, które tyczą życia literackiego, literatury pięknej. Nie znajdzie przecież poza zestawieniem bibliograficznym niemal nic. Nie będzie użyteczny dla niego ani podział dziejów piśmiennictwa na okresy, bo nie jest warunkowany cechami zjawisk literackich, lecz losami myśli politycznej i narodowej, ani nie będzie mógł przyjąć wstępnych określeń literatury śląskiej jako regionalnej. Historiograf literatury otrzymał tylko wielkie i cenne narzędzie: nazwiska, tytuły, skąpa klasyfikacja treści książki, płaszczyznę tematyczną, na której zjawisko się znalazło.

Wokół książki Ogrodzińskiego można ustawić jeszcze kilka opracowań powojennych, które uzupełniają lub są zależne w jakiś sposób od charakteryzowanej postawy.

M i c h a ł A m b r o s: *Bibliografia śląska. Jej stan obecny i zadania na przyszłość*. Katowice 1946, s. 30. Biblioteka Zarania Śląskiego nr 3.

Rozbudowuje tu autor problematykę bibliograficzną ogólną, uzupełnia jednak tym spojrzeniem ogólnym obraz sytuacji — ważnej dla każdej dyscypliny naukowej — w przeglądzie, który jest skromnym zarysem bibliografii bibliografii śląskiej. Zwłaszcza jeśli chodzi o badania nad zależnościami kulturalnymi i literackimi polsko-czeskimi i polsko-niemieckimi na Śląsku, omówienie Ambrosa wskaże drogi do gromadzenia odpowiedniego materiału.